

TYGODNIK AUTORÓW NIEPOKORNYCH

Leszek Miller o więzieniach CIA | Wszystkie odloty Adama Michnika | Plany stanu wojennego na rok przed Okrągłym Stołem
Policja bierze w łapę | Korupcja w europiłce | Najmłodszy polski milioner | Rosjanie o Armii Krajowej | Wielka ucieczka e-biznesu

NR 6(106)/2013 CENA 3,90 ZŁ (W TYM 8% VAT)

UWAŻAM RZE

UWAZAMRZE.PL

PONIEDZIAŁEK - NIEDZIELA, 11-17 LUTEGO 2013

I N A C Z E J P I S A N E

Gra w zielone



AFERA

*Biznesowi partnerzy szefa Klubu PSL
otrzymali od państwowej spółki kontrakty
warte 147,3 mln zł.*

*Bez przetargu - czytamy w tajnym
raporcie z audytu*

ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719



OKŁADKA: DARIUSZ KRUPA

Mniejsze rachunki, większy uśmiech!



NOWE KONTO ODDAJE

-10%

za GAZ, PRĄD, WODĘ i TELEFON!



www.credit-agricole.pl
801 33 11 11
koszt wg stawki operatora

Credit Agricole Bank Polska S.A.

 **CRÉDIT
AGRICOLE**
prosto i z sensem

Promocja „Oszczędzam na rachunkach” trwa w terminie 12.01-28.02.2013 r. Warunkiem udziału w promocji jest otwarcie konta w pakiecie Konto PROSTOoszczędzające PLUS lub Konto PROSTOoszczędzające PREMIUM, złożenie wniosku o debetową kartę płatniczą oraz deklaracja stałych wpływów na konto (min. 100 zł miesięcznie). Klient otrzyma premię promocyjną w postaci oprocentowania specjalnego części środków, na rachunku bieżącym konta osobistego wynoszącego 12,35% dziennie (10% netto), przez 5 mies. od momentu przystąpienia do promocji przekazywanych na rachunek po wykonaniu transakcji wskazanych w regulaminie promocji. Maks. łączna kwota odsetek promocyjnych nie może przekroczyć 246,92 zł (200 zł netto). Szczegółowe warunki uczestnictwa oraz zasady promocji znajdują się w regulaminie „Oszczędzam na rachunkach” dostępnym w formie elektronicznej i na www.credit-agricole.pl. Materiał ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 kc.

[Kup książkę](#)

RYSUJE PAWEŁ GAŁKA

Tajemnica więzień CIA



Chłop potęgą jest i basta!



WSTĘPNIAK

Jan Piński

Zapiszcie się do PSL. Oni wam pomogą” – doradził swoim szwagrom jeden z byłych europosłów. Był to żart podczas suto zakrapianej imprezy, ale szwagrowie nie zrozumieli i posłuchali. W ciągu zaledwie trzech miesięcy dostali pracę. Potem ich żony i matki. Wszyscy oczywiście na państwowych posadach. Dziś ów były europoseł jest ukochanym szwagrem i już nie musi płacić rachunków na wspólnych spotkaniach. System PSL go wchłonął. To partyjny program „rodzina na swoim”. Dziś cała rodzina tego polityka głosuje na PSL. To właśnie siła tej partii. Politycy PSL dbają o kolegów i ich rodziny. Nawet jeżeli są to mało znaczące osoby. Chodzi tylko o to, co mogą zaoferować partii. Liczy się lojalność. W PSL jest jak w Lipcach, które na kartach „Chłopów” opisał noblista Władysław Reymont. Jest odpowiednia hierarchia, na której szczycie stoją bogaci gospodarze, tacy jak Maciej Boryna. Stojący najwyżej mają wszystko i to oni zawsze rozdają karty.

Czy Jan Bury, były wiceminister skarbu z PSL, pomógł swoim byłym współpracownikom? Po lekturze cover story tego numeru każdy będzie miał swoje zdanie na ten temat.

Czy w Polsce były tajne więzienia CIA, w których torturowano więźniów? Odpowiedzi na to pytanie szukamy już od kilku lat. W rozmowie z nami był premier, a dziś lider

SLD, Leszek Miller chwali stosowanie tortur wobec islamskich terrorystów. Jak twierdzi, takie postępowanie uratowało życie setek ludzi. Twardo też mówi, że żadnych tajnych więzień w Polsce nie było. Były premier mówi jedynie o „współpracy wywiadowczej” między Polską i USA. Jej szczegółów rzekomo nie zna – gdyż są „kosmicznie tajne”. Po lekturze tego wywiadu każdy, kto miał jakiegokolwiek wątpliwości co do istnienia w Polsce słynnych więzień, może przestać je mieć. Proszę czytać uważnie: Miller ostrzega Aleksandra Kwaśniewskiego, aby „nie szedł tą drogą” i nie wrabiał go w odpowiedzialność za jakieś więzienia, gdyż sam również musiał dać przyzwolenie na działalność Amerykanów.

Pamięćcie jeszcze choć trochę Adama Michnika – naczelnego redaktora, publicystę, lwa salonowego, który kreował wielkie afery i zwalniał ministrów? Otóż Adam Michnik znów podejmuje próby zaistnienia. Ale kiedy czyta się jego ostatnie teksty, można odnieść wrażenie, że wraca jako kłown. Wraca jako publicysta odlatujący w kosmos własnych wyobrażeń. O wszystkich odlotach Adama Michnika pisze u nas Marcin Halaś.

I na koniec trzeba wrócić do początku. W tym numerze książek profesor Franciszek Longchamps de Bérrier wyjaśnia zagrożenia, jakie niesie ze sobą zapłodnienie in vitro. Jak długo człowiek będzie usiłował wyręczać Pana Boga? Czy przypadkiem nie podcinamy gałęzi, na której siedzimy? Trudne pytania, ale trzeba szukać na nie odpowiedzi. Dla dobra naszej cywilizacji... ■

Kup książkę

UWAŻAM RZE

11–17 II 2013, numer 6 (106)

TEMAT TYGODNIA

14 Gra w zielone

KRZYSZTOF GALIMSKI, JAN PIŃSKI

KRAJ

20 Bohaterowie są zmęczeni. Tusk kontra Kaczyński

MACIEJ ZDZIARSKI

22 Debata o więzieniach nie ma sensu. Wywiad z byłym premierem Leszkiem Millerem

JAN PIŃSKI

24 Kto zburzy Bastylię? ANDRZEJ URBAŃSKI

28 Czekali na sygnał z centrali. W 1988 r. groził nam stan wyjątkowy

RAFAŁ KOTOMSKI

30 Zły sen Jaruzelskiego. Rozmowa z prof. Antonim Dudkiem

RAFAŁ KOTOMSKI

32 Policja bierze w łapę

DANIEL ORZECZOWSKI

34 Matki ukarane. Z więzienia dla kobiet

EDYTA HOŁDYŃSKA

36 Zbrodnia w imię Boga

JANINA BLIKOWSKA, MAREK KOZUBAL

KULTURA

38 Prześwietlanie na ekranie

WIESŁAW KOT

42 Miłość i pięść. Wywiad z reżyserem Jakim Audiardem

BARBARA HOLLENDER

44 Wester(n)platte. Kino historyczne

GRZEGORZ BENDA, KRZYSZTOF JÓZWIĄK

OPINIE

50 Cyfrowa rewolucja po polsku

PIOTR FARFAŁ

54 Wszystkie odloty Adama Michnika

MARCIN HALAŚ

HISTORIA

58 Terrorysty z Armii Krajowej.

ROSJANIE O AK LESZEK PIETRZAK

62 Amfibią na Bornholm

MARCIN HALAŚ

64 Polowanie na „Komara”. Pościg za Wiktorem Krawczykiem

DOMINIK SMYRGALA

ŚWIAT

66 Mali jak Afganistan

AGATA KAŹMIERSKA

68 Konklawe w cieniu internetu

PAWEŁ LEPKOWSKI

71 Pod Dachem Świata. Uchodźcy z Tybetu

ANNA BINKOWSKA

BIZNES

74 Romantyczna polska żywność. Mity o eksporcie

MAREK TARNOWSKI

77 Wielka ucieczka e-biznesu

KAMIL CEBULSKI

80 Zaczynaj biznes od oszczędzania. Wywiad z Piotrem Kaszubskim, 21-letnim milionerem

DANIEL ORZECZOWSKI

ŻYCIE I NAUKA

82 In vitro niczego nie załatwia.

Rozmowa z ks. prof. Franciszkiem Longchamps de Bérrier

TOMASZ KRZYŻAK

86 Śmiertelna bezsenność

EWA FILIKS

88 Odkryć nieznaną

JACEK PAŁKIEWICZ

SPORT

92 Kasyno futbol

PAWEŁ WILKOWICZ

Krótką rozprawa o tolerancji

Od ponad tygodnia cała nowoczesna i idąca z duchem postępu Polska unosi się z braku tolerancji zdemaskowanego u posłanki PiS. Oburzenie i niesmak wywołany wypowiedziami pani Krystyny Pawłowicz odbijają się głębokim echem już nie tylko wśród piewców „europejskości”. Wzburzeni do granic możliwość zamordyzmem, chamstwem, ciemnotą światopoglądową są środowiska naukowe. Powstają listy i protesty w obronie tolerancji, w obronie inności, nietuzinkowości, w obronie transeksualisty Anny Grodzkiej. Obrona oczywiście przerodziła się we wściekły atak na posłankę. Codziennie możemy się czegoś nowego dowiedzieć o jej życiu osobistym. „Dziennikarze” wydzwanają i pytają o rodzinę, męża, kochanka... Szyderstwo z singielki (przecież tak modnego stanu w cywilizacyjnej i postępowej Polsce), jak widać, spotyka się z pełną aprobatą środowiska pomstujących o tolerancję i poszanowanie drugiego człowieka. Historia posłanki do złudzenia przypomina „tolerancję” wobec stanu wolnego Jarosława Kaczyńskiego. Wykształceni, liberalni Polacy epatujący zrozumieniem, współczuciem wobec Anny Grodzkiej nie potrafią jednocześnie uszanować odrębnego zdania, które klóci się z ich wizją. Gratulacje. Trzymajmy tak dalej, a wkrótce zapętlimy się w wybiórczej tolerancji. Swoją drogą ciekawe, jak bujne życie prowadzi celebryta sędzia Tuleya. Ach, przepraszam, o jego rodzinę i związki pytać nie możemy, bo to nieliberalne...

Artur Waszkielewicz

Kryzys bez tajemnicy

Media nie zwalniają tempa, cały czas trąbią o „światowym kryzysie”, przedstawiając go jako coś w rodzaju tajemniczej, niezidentyfikowanej siły z kosmosu. Nie, bezrobocie i zastój gospodarczy są skutkami złych decyzji podjętych i podtrzymywanych przez współczesną klasę polityczną w większości krajów świata. Ustalanie i – co najgorsze – stałe podwyższanie płac minimalnych jest jedną z głównych przyczyn wysokiego bezrobocia, szczególnie wśród młodych ludzi. W Polsce ten ochłap wynosi ok. 1500 zł, co i tak plasuje nas w dolnej części klasyfikacji krajów UE (jak w niemal każdej dziedzinie). Drużyna A z Wiejskiej wie, że większość osób pracujących cieszy się z dobrego serca Panów Polityków podwyższających z każdym rokiem ten ochłap. Ta większość nie dostrzega jednak



drugiej strony medalu, o czym Panowie Politykierzy także wiedzą. Otóż założmy, że jestem właścicielem dużej firmy. Co by się stało, gdyby rządzący nami Rycerze Okrągłego Stołu zmusili pracodawców do podniesienia pensji pracownikom? Prawdopodobnie rozważyłbym, czy zatrudnianie dalej tej samej liczby osób jest opłacalne, po czym nieuchronnie musiałbym się pozbyć kłopotliwej „nadwyżki”. Od jakich osób najczęściej zaczyna się zwalniania? Oczywiście od słabo doświadczonych. To młodzi ludzie dostają największy cios od państwa, w związku z czym bezrobocie wśród tej grupy społecznej w całej UE rośnie zdecydowanie najszybciej. Niestety, to wszystko nie obchodzi ludzi należących do Round Table Connection, bo przecież najważniejsze jest utrzymanie się w Sejmie, a żeby to zrobić, trzeba siać propagandę dopasowaną do poziomu przeciętnego wyborcy. Ach, jak wspaniale się czuję, jak o tym tylko pomyślę.

Z pozdrowieniami dla Szanownej Redakcji,
Hubert z Braniewa

Wierszem o polityce

O DONALDZIE

Kto cię znajdzie, nasz ty Tusku
Kiedy wylądujesz w Busku
Mówiąc ściśle, w Busku-Zdroju
W sanatorium, w wodopoju
Tak łać wodę w dzień i w nocy
To się skończy na pomocy
POMOŻECIE? POMOŻEMY
Paski nasze zaciśniemy

O GOWINIE

Nie poznacie go po minie
Co uczyni, co zamierza

Bo oblicze ma rycerza
Broni, chroni go morale
Ale Tusek to już wcale

O JEDNEJ EWIE

Służbę zdrowia rozkopała
I marszałkiem się została
Choć nie sexy, ale laska
Co ją trzyma, głośno trzaska
Oby tylko sprytna Ewka
Nie spadła nam z tego drzewka
Bo jak spadnie, sami wiecie
Świat zapomni o kobiecie

O ROSTOWSKIM,

CO NA KASIE

Jak nikt imy dobrze zna się
On ci to przyszył noblista
Swym talentem co rusz błyska
I wymyślił, że mennica
Może powstać na ulicach
I na drogach jak kraj długi
Zbuduje radarowe usługi

O JEDNEJ TAKIEJ ANNIE

- CHYBA PANNIE

Co tu mówić, ta panienka
Trochę duża i w sukienkach
Niech widok was nie zwiedzie
Ona może Sejm powiedzie
Naród porwie, ruszy Ziemię
Z kolan wstanie tęczy plemię

O RADKU, CO MARZY O SPADKU

Że spadnie na niego i gloria, i chwała
Za to, że ładny i składny należna pochwała
A jaki salonowy, Europa w zachwycie
Lecz jakże parszywe bywa czasem życie
Bo zamiast laurów spadło nań, co ptaszki
Robią z góry złośliwie, chyba dla igraszeki

Adam Naiwny
z Krakowa

W tym tygodniu piszemy:

**Grafen: nowe
eldorado**

**Wirtualny bitcoin
kontra dolar**

**LOT CZY LOsT
kulisy reanimacji**

**Jeśli
ciekawi Cię
jak obok fiskusa
przelatuje 15 mld zł,
piszemy właśnie
dla Ciebie.**



15 mld zł – tyle Polacy wyłudziili od skarbowki w ubiegłym roku na podstawie lewych faktur.

Biznes nie musi być nudny! Sprawdź praktyczne podejście do gospodarki i biznesu na polskim rynku. Korzystaj ze sprawdzonej metodologii Bloomberga na świecie.



**Bloomberg
Businessweek**

Polska

7 dni na biznes



W każdy poniedziałek. Dostępny także w kioskach.

[Kup książkę](#)



PAP/ANDRZEJ HRECHOROWICZ

**SZKODA, ŻE NIE JESTEŚ
MARSZAŁKIEM**

WISI MI TO

Problem jest taki, że Anna Grodzka jest trzyletnią dziewczyną, bo od trzech lat mniej więcej jest kobietą” – stwierdził Stanisław Żelichowski z PSL i spotkał się z natychmiastową reakcją Marka Siwca. Ten stanął w obronie transseksualisty z Krakowa i oskarżył rozmówcę o homofobię. Brakowało tylko, żeby w ripostę usłyszał, że jako wielbiciel trzyletnich dziewczynek jest pedofilem. Tak, tak. Temat genitaliów lub ich braku był tym, co kolejny tydzień zajmowało głowy najtęższych umysłów naszej sceny politycznej. Kryzys, bezrobocie, upadające masowo firmy? Kto by się tym przejmował?

Aprzepraszam. Nad tematem bezrobocia pochylił się Marek Belka. Stwierdził: „Nie martwię się tak bardzo wzrostem bezrobocia”. Cemu? Wynosi „bowiem około 10 proc., czyli mniej niż średnia w UE”. Nie ma to tamto. Trza zakasać rękawy i gonić Europę.

Tymczasem przyjaciel Adama Michnika, europoseł Daniel Cohn-Bendit, szerzej znany za sprawą wypowiedzi: „Kilka razy zdarzyło się, że dzieci rozpięły mi rozporek i zaczęły mnie głaskać”, postanowił zająć się dużymi chłopcami. Na warsztat wziął Donalda Tuska. Pan Daniel, wpływowy w Brukseli polityk, stwierdził: „Nie sądzę, że Donald Tusk będzie reformatorem, jakiego potrzebuje Europa w kolejnym dziesięcioleciu”. Zaczyna wyglądać na to, że Tusk przestał być już powabny dla brukselskich tatuśków i będzie musiał poszukać nowych opiekunów.

Mowa nienawiści



WALDEMAR KOMPALA

Rafał Otoka-Frąckiewicz

Zatrzymajmy się chwilę przy temacie fantazji erotycznych. Ze swoich postanowił zwierzyć się na Twitterze Janusz Palikot. „Dłonie udzielające komunii, które wcześniej pieściły męskie genitalia, usta po seksie oralnym spijające rytualnie »krew Chrystusa«”. Na miejscu księdza Kotlińskiego, członka Klubu Palikota, zacząłbym unikać na jakiś czas swojego szefa. No chyba że jest już post factum, a Palikot nie fantazjuje, tylko zdaje relację z upojnego sam na sam.

Sypie się w proch kolejna misterna intryga SABW. Brunona K. z wielkim hukiem aresztowano na bazie filmów sprzed dekady i internetowych wpisów sprzed sześciu lat. Już samo to zakrawało na kpinę. Teraz się okazuje, że miał poinformować swój gang złożony z oficerów służb, że dawno już się rozmyślił i nie ma najmniejszego zamiaru nikogo wysadzać w powietrze. Co na to sąd? Postanowił przedłużyć areszt o kolejne kilka miesięcy. Żeby się tylko Brunon przypadkiem nie powiesił w monitorowanej celi.

Nie uciekniemy jednak w tym numerze od tematu seksu. Sławomir Neumann, sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, nudząc się podczas Rady Krajowej PO, zaczął myszkować w internecie. Efektem jego poszukiwań był status na Facebooku: „Mega wpadka podczas striptizu! Nie wierzę własnym oczą!!!” (pisownia oryginalna). Tekst ilustrowało zdjęcie biustu wyjątkowo zdrowej niewiasty. Nie chcę nawet wiedzieć, co wyrabiają chłopcy z PO na partyjnych mityngach, ale głos „za” związkami partnerskimi posła Neumanna zaczyna nabierać drugiego dna.

Skończy przy Sławkach jesteście, spieszę uspokoić wszystkich peowców rozdrażnionych jednym ze zdjęć w poprzedniej „Mowie nienawiści”. Przysięgam, że nie wiedziałem, iż macie na stanie takiego modelu. To miał być absurdalny żarcik. Nie dzwońcie więc już do redakcji, bo sam zaczął w to wierzyć.

Kończąc niezwykle popularny ostatnimi czasy temat rozporkowy, odnotowuję, że PiS też postanowił podpiąć się pod obowiązujące trendy. „Był taki przypadek (transseksualisty). Powiem więcej, ta osoba zajmowała w swoim czasie również niezwykle ważne i eksponowane stanowisko w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości” – wyznał poseł PiS Tomasz Latos. W kulisach Sejmu zawrzało. Ponoć zbierane są zakłady, czy chodzi o ministra Fotyę czy Michała Kamińskiego.

Wprzyszyłem tygodniowi mija rocznica wybuchu rewolucji lutowej 1917 r. Była ona pokłosiem I wojny światowej. Ta zaś wybuchła między innymi w wyniku kryzysu standardu złota, jaki spajał unię monetarną obejmującą Francję, Włochy, Hiszpanię, Grecję, Belgię, Watykan,

Szwajcarię, Rumunię, Bułgarię, Serbię, San Marino, Wenezuelę, a nawet dzisiejsze Wyspy Dziewicze. Zanim narody zjednoczonej Europy wzięły się za łby, długo deliberowały nad tym, co zrobić z kreatywną księgowością Włochów, spekulacjami Francuzów i fałszowaniem wspólnej waluty przez Greków. Ba. W życie wprowadzano nawet coś na kształt pakietów pomocowych. Brzmi jakoś znajomo?

Na szczęście żyjemy w całkiem innych czasach i stabilność Unii Europejskiej jest absolutnie niezagrożona. Przekonuje o tym Roman Kuźniar, doradca prezydenta do spraw międzynarodowych. „Jest w kryzysie kilka krajów, które rzeczywiście czyniły zły użytek z euro, natomiast te, które posługiwały się tym pieniądzem dobrze, mają się dobrze. Euro – jak wiemy – (...) to jest bardzo solidny pieniądz światowy”. Te kilka krajów to co prawda Francja, Włochy i Grecja, ale nie histeryzujemy jak dzieci.

O receptach na kryzys dyskutowano w ekonomicznym serwisie Tok FM. Jedna z nich zabrzała nad wyraz zachęcająco. „Jeśli firmie spadną obroty, to rząd dopłaci do pensji pracowników”. No tak. Skoro firmy ledwo żyją z powodu wysokich kosztów pracy i podatków, należy jak najszybciej podwyższyć koszty pracy i podatki, żeby mieć z czego finansować wsparcie dla firm mających kłopoty z wysokimi kosztami pracy i podatkami. Logiczne.

W zeszłym tygodniu przy Czerskiej odbyło się zebranie – dzięki za cynk, Mariolu – którego tematem było dowalenie mojej obecnej redakcji. Nie trzeba być geniuszem, żeby zgadnąć, że patentem, jaki chciano zastosować, był oczywiście antysemityzm. Pomysł padł, kiedy okazało się, że połowa

redakcji „URze” to Żydzi, druga homoseksualiści, trzecia zielonoświątkowcy, a reszta to masoni. Podpowiadam kierunek kolejnego dziennikarskiego śledztwa. Alkohol i hedonizm. No i oczywiście rowerzyści.

Skończy już o antysemityzmie mowa, to warto odnotować, że mianem ksenofobicznej faszystki okrzyknięta została Bożena Dykiel. Wszystko za sprawą jej wypowiedzi w której stwierdziła, że „TVN pożydził (...). Pożydził, czyli nie dał szmalu”. Chodziło o promocję serialu ITI, w którym występuje ta wciąż do rzeczy aktorka. Furkot, w jaki wpadły czujne na punkcie politycznej poprawności media, był niesamowity. Jak tak dalej pójdzie, to zakazane zostaną dowcipy o krakowskich centusiach, skąpych Szkotach, nie wspominając o miłości francuskiej czy dawaniu komuś „z Niemca”. Tym ostatnim zajmie się na bank Radek Sikorski dbający o wizerunek naszych zachodnich sąsiadów niczym minister spraw zagranicznych Bundesrepublik.

Odnotowuję, że moja „Mowa nienawiści” stała się okazją do sojuszu lewicy i prawicy. W Superstacji anonsowany tydzień temu Piotr Szumlewicz toczył nad nią pianę do spóły z redaktorem tygodnika „Do Rzeczy”. Rzecz miała zaś miejsce w programie „Ja panu nie przerywałem”. Szumlewiczowi nie podobano się, że reklamuję jego lewicowe poglądy, czyniąc z niego Michnika 2.0, Gursztynowi zaś, że na wizji pojawiła się wzmianka o „Uważam Rze”, które jakimś cudem nie padło po rejteradzie autorów o kręgosłupach moralnych twardych niczym górnicy z Donbasu. Patrząc, jak obaj panowie podnoszą sobie ciśnienie moją rubryką, mało nie udławiłem się ze śmiechu popcornem.

rafal.hubert@uwazamrze.pl



Adam Michnik i Daniel Cohn-Bendit

Typowa naiwność



OD LEWEGO

Piotr Ikonowicz

Pani po przeszczepie nerek czeka na licytację swojego jedyne mieszkania i nie może się dostać do szpitala, choć jej stan grozi odrzuceniem przeszczepu. Biznesmen w Sosnowcu kupuje od spółdzielni kilkadziesiąt mieszkań wraz z lokatorami po 200 złotych za metr; podnosi czynsze i wyrzuca na bruk. Na Śląsku szykuje się strajk generalny, bankrutuje LOT, rośnie bezrobocie i spadają płace, a media zajmują się premiami wypłaconymi członkom prezydium Sejmu. A przecież wysokie premie wypłacają wszyscy: samorządy, ministerstwa, kancelaria premiera i prezydenta. Ogłaszanie ich wysokości szokuje i bulwersuje tym bardziej, im trudniejsza jest sytuacja materialna zwykłych obywateli. Dlaczego więc akurat teraz powstał taki skandal, skoro ten skandal trwa od początku polskiej transformacji? Bo nie mogą dać ludziom mieszkań, które są w stanie utrzymać, dostępu do opieki zdrowotnej, godnej płacy i emerytury, elity postanowiły urządzić igrzyska i dać społeczeństwu namiastkę

odwetu za ich krzywdy. Kozłem ofiarnym jest Prezydium Sejmu. A dlaczego nie minister Sikorski, który sobie i swoim podwładnym dał premie na łączną kwotę 16,5 mln zł? Dlaczego nie kancelaria premiera, która wypłaciła swoim urzędnikom łącznie 60 mln zł premii? W końcu ocena prac Prezydium Sejmu nie jest łatwa, bo to stosunkowo proste zadanie w porównaniu z pracami rządu. To nie marszałek i jej zastępcy, tylko premier i jego sowicie wynagrodzony aparat odpowiadają za totalną klępkę gospodarczą i kryzys społeczny. Wybrano więc spór o 245 tys. zł, żeby nie rozmawiać o 60 mln, o sposobie rządzenia, za który wypłacono premie niebotycznie wyższe za nieporównanie bardziej wymierny brak pozytywnych rezultatów. Premier i PO będą teraz bronić Wandy Nowickiej przed odwołaniem. To ten sam rząd, który nawet nie kiwnie palcem w sprawie pracownicy socjalnej z Radomia, która w wyniku choroby utraciła zdolność do pracy, nie może uzyskać renty i czeka ją wkrótce eksmisja na bruk. Współczuję Wandzie takich obrońców. ■



DO PRAWEGO

Janusz Korwin-Mikke

Najpierw cytuję: „Pracodawcy RP w 2011 roku opublikowali raport na temat szarej strefy w sektorze wyrobów akcyzowych. Policzyli, że na przemyśle nielegalnego alkoholu państwowa kasa traci rocznie ok. 1,5 mld złotych, na tytoniu – 3,2 mld złotych, a na paliwach – 1,4 mld złotych. Rocznie z powodu kontrabandy Skarb Państwa traci ok. 6 mld złotych. Jak policzyli eksperci Pracodawców RP, pieniądze te wystarczyłyby m.in. na powstanie autostrady do Zakopanego, utworzenie 200 tys. nowych miejsc pracy i wybudowanie metra we Wrocławiu”. A teraz prawda: Ludzie byłiby wtedy o 6 mld biedniejsi. Kowalski nie pojechałby z rodziną na weekend – straciłby knajpiarze oraz... Skarb, który nie dostałby akcyzy za paliwo. Wiśniewski nie zdecydowałby się na budowę domu – straciłby murarze, tynkarze, glazurnicy, hydraulicy, posadzkarze, dekarze oraz producenci materiałów budowlanych. Można łatwo wyliczyć, że gdyby te 6 mld, zamiast zostać

w naszych kieszeniach, trafiło w łapy szajki rządzącej III Rzeczpospolitą, to Polska jako taka straciłaby ok. 2,5 mld! Zgodnie bowiem z prawem Savasa pieniądze w ręku urzędników reżimowych jest o 40 proc. mniej wydajny niż w rękach prywatnych. Oczywiście: oni chcą, by te pieniądze były do ich dyspozycji. Oni wtedy dawaliby zlecenia – może komuś z Pracodawców RP. Zawyżano by koszty budowy tych autostrad i metra (w Polsce buduje się cztery razy drożej niż w USA – i drożej niż w Niemczech!). Oni zainkasowałyby w łapówkach 10 proc. tych 6 mld – a jacyś pracodawcy (i ich pracownicy!) wzięliby tę nadwyżkę między kosztem budowy w Niemczech – i u nas. Nauczmy się wreszcie odróżniać interes kraju, interes Polski, interes nas wszystkich – od interesu III Rzeczypospolitej, czyli aparatu ucisku i wyzysku. Kiedyś państwo dbało o granice, prawo i sprawiedliwość. I tyle. Dzisiejsze państwo to po prostu łupieżcze gangi, zmieniające się koterie. Ale po każdej zmianie podatki rosną... ■



Premier i PO bronią Wandy Nowickiej. A w sprawie Radomia nie robią nic



Podobno na nielegalnym obrocie alkoholem tracimy 1,5 mld zł rocznie

Kup książkę

PRENUMERATA 2013

„Rzeczpospolita”

z Bloomberg Businessweek Polska

Zaprenumeruj „Rzeczpospolitą”
i zyskaj w każdy poniedziałek tygodnik
Bloomberg Businessweek Polska

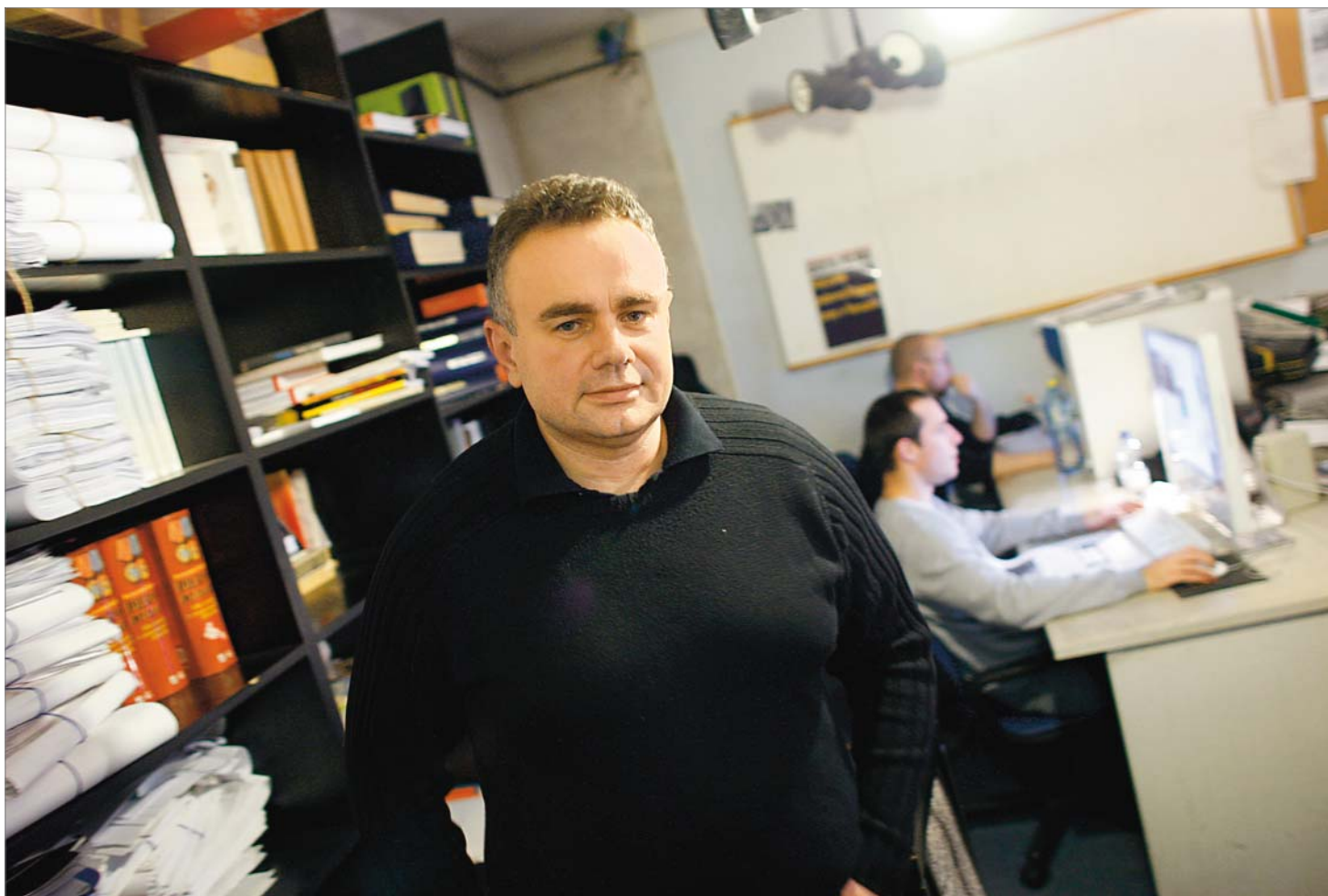


Zadzwoń pod **800 120 195**
lub wejdź na **www.rp.pl/prenumerata**

Pobudzamy myślenie  **RZECZPOSPOLITA**

Kup książkę





KUBA KAMIŃSKI

MEDIA

20 lat „Gazety Polskiej”

Najstarszy na rynku prawniczy tygodnik obchodzi właśnie 20-lecie istnienia. Od początku odważny i bezkompromisowy, jako pierwszy ujawniał komunistyczną agenturę i walczył z fałszowaniem historii naszego kraju. Po 10 kwietnia 2010 r. to

właśnie „Gazeta Polska” z największą konsekwencją walczy o smoleńską prawdę. – Jest to święto całego środowiska „Gazety Polskiej”, „Nowego Państwa”, portalu niezalezna.pl, „Gazety Polskiej Codziennie” i telewizji vod.gazetapolska.pl. A także

prawie 350 klubów „GP” w całym kraju i za granicą. To święto strefy wolnego słowa, czyli wszystkich, którzy kochają wolność i Polskę – powiedział na gali XX-lecia „Gazety” jej redaktor naczelny – Tomasz Sakiewicz.

–kg

Katyń w Trybunale

ZBRODNI KATYŃSKA

Nie wskazano winnych zbrodni katyńskiej, a rosyjskie śledztwo w sprawie mordu umorzono. Już 13 lutego skarga krewnych ofiar katyńskich przeciwko Rosji będzie miała swój finał w Europejskim Trybunale Praw Człowieka. Może to oznaczać, że w końcu doczekamy się procesu z prawdziwego zdarzenia.

To już druga rozprawa katyńska w Trybunale. Tym razem nad sprawą pochylił się 17 sędziów. Skargę popiera sześć organizacji międzynarodowych, w tym Amnesty In-

ternational. Jeśli teraz Trybunał uzna, że śledztwo Rosjan było niewłaściwie prowadzone, konieczne będzie ponowne jego wszczęcie. Mimo że wiele dokumentów w sprawie Katynia zostało przekazanych Polsce, kluczowe tomy akt są nadal tylko do dyspozycji Rosji. Miejsca zbrodni i szczątki ofiar również są w Rosji. – Współpraca z Rosją była, ale skończyła się, gdy Władimir Putin przejął kluczowe funkcje w państwie – mówi prof. Ireneusz C. Kamiński, główny pełnomocnik skarżących.

Choć mord na blisko 22 tys. polskich jeńców miał miejsce w 1940 r., to dopiero w kwietniu

2012 r. otrzymał kwalifikację prawną: zbrodnia wojenna. Nadal ją we wcześniejszym wyroku Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu, który stwierdził, że winę za nią ponoszą władze sowieckie oraz że krewni ofiar, którzy domagali się od Rosji prawdy o pomordowanych bliskich, zostali nieludzko potraktowani przez rosyjski wymiar sprawiedliwości. To oni wnieśli sprawę do Trybunału, ale wyrok był dla nich tylko częściowo satysfakcjonujący. Uważają, że zbrodnia ta zasługuje na miano ludobójstwa i chcą, by Trybunał ocenił rzetelność śledztwa katyńskiego prowadzo-

nego w Rosji w latach 1990–2004. Dlatego właśnie skarga 15 krewnych ofiar mordu trafiła do ponownego rozpatrzenia przez Trybunał.

Rosyjskie śledztwo było prowadzone przez Główną Prokuraturę Wojskową Rosji. Zakończyło się umorzeniem. Zamykając to postępowanie, Rosja jako następcą prawnym ZSRR uchyliła się od odpowiedzialności. Uzasadnienie śledztwa utajniono. Nie wskazano nazwisk sprawców. Klauzula tajności ma – oficjalnie – chronić bezpieczeństwo dzisiejszej Rosji.

–Ewa Tylus